Majiczne farby

Bartosz Szołucha

Sztuka kamuflażu opiera się między innymi na rozbiciu rozpoznawalnych przez ludzki mózg kształtów za pomocą odpowiednich wzorów oraz barw. Ale choćbyś miał na sobie najbardziej zaawansowany technologicznie mundur polowy pokryty doskonale komponującymi się z otoczeniem barwami i uzupełniony elementami naturalnymi, choćby Twoja twarz była wymalowana w odpowiedni wzór a poruszałbyś się niczym cień to cały efekt może zniweczyć głęboka czerń broni.

Matowy, głęboki kolor czarny, tak powszechna barwa różnego typu broni, nie występuje bowiem w przyrodzie, nie ma w niej też często spotykanych długich, idealnie prostych elementów. Owszem, można karabin zawinąć w strzępy siatki maskującej czy materiału, okleić taśmą w odpowiednich barwach czy owinąć roślinnością dostępną w obszarze działań, ale takie rozwiązanie będzie dobrze pracować jedynie przy działaniach statycznych. Podczas biegu czy chociażby marszu, taki kamuflaż może zacząć się odczepiać lub odpadać, więc o ile jeszcze będzie dobre dla strzelca wyborowego czy snajpera to dla komandosa lub bawiącego się w airsoft zapaleńca, będzie wręcz przeszkadzać. Dodatkowo, w automatycznej broni palnej, może w znaczny sposób utrudnić jej obsługę a w najgorszym wariancie uniemożliwić strzelanie. I tak oto z pomocą przychodzą producenci farb w sprayu, które umożliwiają łatwe i szybkie przystosowania broni do kolorystyki otoczenia co skrzętnie wykorzystują operatorzy z jednostek specjalnych. Na praktycznie każdym oglądanym współczesnym zdjęciu „specjalsów" widać broń i wyposażenie pokryte bardzo efektywnymi, a często i efektownymi wzorami maskującymi wykonanymi przez żołnierzy, rozbijającymi kształt broni i osadzonych na niej akcesoriów.

Do niedawna oferta farb dostępnych na polskim rynku była bardzo uboga – amerykański, owiany niemal legendą w pewnych kręgach, Krylon stał się synonimem farb do kamuflażu broni. Jeśli gdzieś pojawiały się puszki z ultramatową zawartością, szybko znikały a na rynku wtórnym osiągały wysokie ceny. Indywidualne sprowadzanie farb z USA też pewnym momencie stało się niemożliwe – amerykańskie firmy świadczące usługi kurierskie rezygnowały z przewozów morskich a ładunki pod ciśnieniem, do jakich zaliczane są farby jak i inne środki w aerozolu, nie mogą być transportowane w samolotach albo koszt ten znacznie się podnosi. Dlatego często stosowane były zamienniki ze sklepów dla

grafficiarzy, ale zazwyczaj dostępne tam półmatowe kolory wymagały nie lada wyczynów, aby uzyskać odpowiedni matowy efekt. Światłem w tunelu było pojawienie się kolekcji farb wprowadzonych na rynek przez norweską firmę NFM, ale jej produkty należą do dość drogich a i kolory nie w pełni satysfakcjonowały użytkowników. Kolejnymi farbami są niezbyt znane ARMY PAINT/SNIPER PAINT pochodzące z Niemiec, ale w Polsce dostępne praktycznie tylko w jednym sklepie stąd ich nikła popularność.

Będąc świadomym sytuacji na naszym rynku, z nieukrywaną radością i zainteresowaniem przeczytałem na jednym z forów internetowych o nowej marce farb dostępnych w Polsce, ze specjalną linią kolorystyczną przygotowaną z myślą o użytkownikach wojskowych oraz myśliwych, ale także airsoftowcy mogą uznać je za wybawienie od horrendalnie drogiego Krylonu, który czasem pojawi się w cenie 55PLN za puszkę na aukcjach internetowych. Co ciekawe, opisywane w niniejszym artykule spreje CAMOUFLAGE PAINT firmy MAJIC również zostały wyprodukowane w USA, ale dzięki istniejącemu już dystrybutorowi nie ma problemów z dostępnością.

Aktualnie w ofercie znajduje się sześć matowych kolorów: zielony (przyjemna naturalna zieleń Olive Drab), brąz (Earth Brown), szary (Bark Grey), piaskowy (Desert Tan), czarny oraz khaki dostępnych w dużych puszkach umożliwiających pokrycie powierzchni do trzech metrów kwadratowych. Farby wykonane zostały na bazie żywic alkidowych, zawierających również substancje chroniące malowane powierzchnie przed rdzewieniem. Są odporne na ścieranie oraz na działanie wody.

Chcąc dobrze zapoznać się z nowym produktem, przeprowadziłem próby malowań na zróżnicowanych powierzchniach, wybierając szczególnie te, które, najczęściej pokrywane są farbami przez użytkowników. Wbrew zaleceniom producenta pozwoliłem sobie pójście na łatwiznę i malowanie bez wstępnego odtłuszczenia czy oczyszczenia powierzchni.

Farby były nanoszone na różnego typu tworzywach sztucznych (replika ASG, kask Pro-Tec oraz kydexowa pochwa do noża, acetalowe i nylonowe klamry), metalu (lufy, karabińczyki) oraz na kamizelce wykonanej z nylonu Cordura. Farby całkiem dobrze trzymają się na wszystkich wyżej wymienionych powierzchniach, ale trzeba też pamiętać, że z powierzchni gładkich z czasem będą się ścierać – jest to zupełnie normalne, w końcu to kamuflaż tymczasowy a nie stała powłoka lakiernicza utwardzana choćby termicznie. Szczególnie będą się wycierać w miejscach typu chwyt czy łoże, gdzie będą mieć kontakt

również z potem. Zaznaczmy też, że z nylonów farba będzie się powoli łuszczyć – jest to efekt uginania się materiału, tworząc czasem jeszcze lepszy efekt. Wbrew temu co napisane zostało w instrukcji użytkowania, farba schnie dużo szybciej niż podawany przedział jednej-dwóch godzin, choć nie tak szybko jak Krylon, który był zupełnie suchy po około 20 minutach.

Pomalowana powierzchnia nabiera przyjemnej, nieco szorstkiej faktury co w pozwala na zupełną redukcję odblasków. Dobór kolorów jest bardzo dobry i świetnie komponują się one z otoczeniem – efekt można zobaczyć na fotografiach. Oczywiście każdy użytkownik będzie dobierał barwy i malował broń czy wyposażenie we wzór, który będzie pasował do jego preferencji jak i do terenu, w którym będzie je wykorzystywał, ale korzystając z okazji podam kilka rad dla „malarzy". Po pierwsze, jako podkład stosuj kolor jasny i dopiero na niego nakładaj kolory ciemniejsze. Po drugie, staraj się o łagodne przejścia między poszczególnymi kolorami. Po trzecie, użyj zmiętolonej siatki maskującej i przez nią przepuszczaj farbę, da to ciekawy i skuteczny efekt. Po czwarte, lepszy efekt daje zawsze kilka cienkich warstw lakieru niż jedna gruba. Po piąte, maluj z pewnej odległości – łatwiej będzie kontrolować dozowanie farby i nie ryzykujesz „chlapania" lakierem.

Uważam, że śmiało można polecić jako tańszą alternatywę dla farb NFM a już na pewno jako zastępstwo praktycznie niedostępnego Krylonu czy półmatowych farb do graffiti.

Farby do testu dostarczyła firma TAJER będąca polskim przedstawicielem marki MAJIC. Dziękujemy!